

Beata Śliwińska
Biblioteka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego

VI Forum Młodych Bibliotekarzy w Poznaniu - czy działamy?

Słowa kluczowe: Forum Młodych Bibliotekarzy, Poznań, warsztaty, wykłady

W dniach 15-16 września br. w Poznaniu odbyło się VI Forum Młodych Bibliotekarzy. W pięknej auli Uniwersytetu Ekonomicznego serdecznie witał nas prorektor ds. Finansów i Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, profesor nadzwyczajny dr hab. Jacek Mizerka i dyrektor Biblioteki Głównej tejże uczelni, mgr inż. Roman Tomaszewski. Całość koordynował Piotr Marcinkowski, zastępca dyrektora ds. zasobów. Przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk zachęcała do zaangażowania w działalność SBP i zacieśniania bibliotekarskich kontaktów poprzez zakładanie nowych kół w pomniejszych okręgach. Z kolei Dyrektor Generalny ZAiKS-u Krzysztof Lewandowski wyjaśniał, jak ważne jest dzisiaj przestrzeganie prawa autorskiego nie tylko przez twórców i producentów, ale i przez bibliotekarzy. Z ramienia firmy ABE-IPS głos zabrał Piotr Antczak, roztaczając przed nami możliwości bazy. Za sprawą humorystycznego wystąpienia Krzysztofa Lityńskiego z firmy Aleph Polska bibliotekarze w dobrych nastrojach przeszli do budynku Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, gdzie zaplanowano dwudniowe wykłady i warsztaty.



*Przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk
oraz przedstawiciel organizatorów, Piotr Marcinkowski — w zaraźliwie dobrych nastrojach [fot.
autorka].*

Wzorem poprzednich spotkań, tak i forum w Poznaniu podzielone było na cztery bloki oraz warsztaty zamknięte, z których można było wybrać uczestnictwo w dwóch z nich. O dążeniu młodych bibliotekarzy do europejskich standardów — gdyż tegoroczne motto brzmiało: *otwarcibibliotekarze.eu* — świadczyły bloki tematyczne: *Kulturalny bibliotekarz, Biblioteki w Europie, Rozwój osobisty, E-bibliotekarz*. Tematyka zajęć była jak widać i bibliotekarska i bieżąca, a na pewno obrazująca zmiany zachodzące w bibliotekach coraz szybciej. Mówimy już bowiem nie o komputeryzacji bibliotek i komunikacji między bibliotekarzem a czytelnikiem, lecz o wzorowaniu się na bibliotekach europejskich, o większej 'widzialności' i dostępności bibliotek poprzez blogi czy strony www w Internecie oraz przez mobi-strony i aplikacje w smartfonach (wszak to jest przestrzeń, w której nasi potencjalni czytelnicy bywają teraz najczęściej). Tegoroczne forum pokazało też, że w naszych bibliotekach z powodzeniem możemy również... tańczyć. Ale po kolei.

Warsztaty prowadzone przez Urszulę Cimoch — *Powiedz nie, gdy chcesz powiedzieć nie. Asertywność w praktyce* — były półtoragodzinnymi ćwiczeniami scenek sytuacyjnych, w których młodzi bibliotekarze uczyli się odmawiać nachalnym czytelnikom i jasno wyrażać własne zdanie, nie pozwalając narzucić sobie prac, które nie należą do ich obowiązków. O postawie asertywnej mówi się dziś często, lecz nieczęsto i nie wszystkim udaje się według niej postępować. Zupełnie innej strony naszego zawodu dotyczyły warsztaty *Google dla zaawansowanych* poprowadzone przez Piotra Marcinkowskiego. Przez ponad godzinę odkrywał on przed nami, ludźmi książki, tajniki Google'a i Internetu, przekonując, że organizację pracy znacznie ułatwi nam kalendarz, tłumaczenie stron w obcych językach — tłumacz, a znalezienie książek — Google Books i Google Scholar. Z kolei jak dojechać (np. na VII Forum Młodych Bibliotekarzy) podpowiedzą nam Google Mapy. Ta przeglądarka i poczta mają też opcje dla bibliotekarzy pasjonujących się muzyką i filmem — gdyż temu służy logowanie do You Tube, czy fotografią — bo do tego przydaje się Panoramio, a zamieszczone tam zdjęcia znaleźć można później w Google Earth. Jest to znakomita okazja do pokazania w Internecie swojej foto-twórczości i foto-pasji. Wiem, ponieważ korzystam. I polecam.

Na wykładzie pt. *Strona internetowa biblioteki otwarta na użytkowników* Krzysztof Lityński — poznany już podczas otwarcia forum — wraz z Dominiką Paleczną wyjaśniali nam, co i w jakim układzie powinno się znaleźć na dobrze przygotowanej stronie www biblioteki. Opinie bibliotekarzy i czytelników są w tej kwestii dość rozbieżne. My nie potrafimy już patrzeć na to z punktu widzenia czytelników, zaś czytelnicy nie są bibliotekarzami... W takiej sytuacji przemieszanie informacji o katalogu i bazach danych biblioteki z danymi do kontaktu i aktualnościami jest wyraźnym rozdzwięciem i utrudnieniem. Wbrew pozorom — dla obu stron. Z kolei wykład Bożeny Jaskowskiej pt. *Biblioteka — pełna MOBI-lizacja* sprawił, że zaczęliśmy się bardziej przyglądać naszym telefonom komórkowym. Okazało się bowiem, że nam służą one do dzwonienia i upewniania się, czy koleżanki ze Szczecina i Gdańska też będą na tegorocznym forum, natomiast naszym czytelnikom lada dzień mogą pomagać w zamawianiu książek z naszej biblioteki i sprawdzaniu, czy i w jakich godzinach jest ona dla nich otwarta w przerwie świątecznej. Tak funkcjonuje już biblioteka prelegentki — Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego, jedna z trzech w Polsce — która udostępnia wspomniane informacje przez tzw. QR Code (tj. Quick Response Code) zgodnie z postulowaną przez Luke'a

Wroblewskiego zasadą *mobile-first*. Obecność bibliotek w strefie zwanej *social media* (a to nic innego, jak strony www, profil na facebook'u czy Google +) jest już — czy raczej powinna być — oczywistością.

Organizatorzy przygotowali miłą niespodziankę na podsumowanie pierwszego dnia obrad — wieczorem w restauracji „Pod Pretekstem” mogliśmy zająć swoje myśli słuchaniem nie wykładów, a śpiewu i degustowaniem nie nowych treści, a znakomitych potraw i napojów. Towarzyszyły temu konkursy, m.in. wiązanie... Nie, nie supełków ze sznurków na pakietach czasopism, a krawatów, i to na czas!

Drugiego dnia szczególnie ciekawie prezentował się blok *Biblioteki w Europie*, z którego można było zasięgnąć wiedzy o tym, jak funkcjonują biblioteki w Czechach, Niemczech, Danii, Wielkiej Brytanii, Holandii czy we Włoszech. Dylemat był tylko jeden: pójść posłuchać i zachwycić się, jak dobrze radzą sobie bibliotekarze w Europie czy nie iść, żeby się nie zdręczać, dlaczego u nas wciąż jest nienajlepiej? Wykład *Zachęcanie do czytania na podstawie projektu Bookraft* Anety Szadzińskiej reprezentującej ubiegłorocznych organizatorów forum (w Lublinie) dodał nam zapału do realizacji własnych projektów i zachęcił do sięgania po fundusze unijne. Program *Bookraft*, którego była współautorką, a który pozwolił nawiązać współpracę z biblioteką z Grecji i Cypru, naprawdę *zachęcał do czytania* — nie tylko nas (których do tego zachęcać przecież nie trzeba), ale lubelskich uczniów. Ostatni w bloku *Kulturalny bibliotekarz* i zarazem ostatni w całym forum był wykład Alicji Sobańskiej z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Teraz jestem dobrze przygotowana i wiem już, jak przywitać w swojej bibliotece Maorysów, chociaż na co dzień nieczęsto pokazują ludziom język. Jednakże — jak zacytowała Edwarda Halla prowadząca — *kultura jest komunikacją, a komunikacja jest kulturą*.

Za rok VII Forum Młodych Bibliotekarzy przygotuje Łódź. Spotkamy się znów w tym samym gronie lub... Zdziwimy się, widząc wiele nowych twarzy, chcących iść z duchem czasu i budować biblioteki XXI wieku. Na nic to się jednak zda, jeśli nie podejmiemy dialogu ze starszymi wiekiem i stażem koleżankami i kolegami z pracy oraz nie przedstawimy swego punktu widzenia przełożonym. Na takie bowiem dyskusje wciąż brakuje czasu na kolejnych forach. A on, jak wiemy, to pieniądz — dla nas, dla bibliotek i dla czytelników. Jak bardzo to potrzebne, dowiodła dyskusja w Hyde Parku na zakończenie forum, gdzie mogliśmy zabrać głos. Maja Kimnes, reprezentująca Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze, miała sporo racji, mówiąc, iż najczęściej traktujemy fora młodych jako *okazję, by się wyrwać*. To, że przyjedziemy na forum, usłyszymy o 'nowym w bibliotece', podyskutujemy o tym, 'co można a co trzeba' i rozjedziemy się do rodzimych bibliotek zdecydowanie nie wystarcza. O owocnym wyjeździe będziemy mogli powiedzieć tylko wtedy, gdy choć jeden z zasłyszanych pomysłów uda nam się wdrożyć w naszej bibliotece.

Czy (i komu) się to udało, dowiemy się za rok.



Obowiązkowy pakiet dla każdego na każdym forum młodych bibliotekarzy
– broszury od sponsorów, notatnik i długopis.
Bagaże zamiast robić się lżejsze, w drodze powrotnej nabierają wagi [fot. autorka].